

Życie

Rok VII, № 17.

Łódź, Sobota 17 stycznia 1931 r.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem t. l. i-a strona 40 gr
za w m m 1 lam. strona 5 lam. w
ekście 40 gr; nekrologi 25 gr; zwy-
teżajne 15 gr; strona 10 lamów dro-
bne 12 gr. za wyraz; dla poszukują-
cych pracy 10 gr. najmniejsze ogło-
szenie 120 zł; dla bezrobotn 1 zł
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc.
drożej; ogłoszenia zagraniczne i
trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie
odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Redakcja Zawadzka 1, - telefony
138 28 182-48 102-28. - Administracja
Piotrkowska 11 - telefon 102-29
Redaktor i jego zastępcy przyjmują od
godziny 1 do 2 po południu.
Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miesięczna z od-
biorem numerów w administracji
"Życie" 2 zł. 10 gr.
Odniesienie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenu-
merata zamieszkuje z przesyłką
pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies.
lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry
prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.)
Artykuły nadesłane bez oznaczenia
autorstwa uważane są za bezpłat-
ne. Recepty i ogłoszenia użyteczne
wzruszonych redakcja nie zwraca

Klub posłów chłopskich domaga się OBNIŻENIA STAWEK UBEZPIECZENIOWYCH.

Warszawa, 17. 1. (Od wł. kor.) Klub parlamentarny posłów chłopskich zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek domagający się obniżenia na przeciąg 2 lat stawek ubezpieczeniowych, podkreślając, że obciążenia z tytułu ubezpieczeń w Polsce sięgają 12 proc. od zarobków i są niewątpliwie wyższe aniżeli w innych państwach.

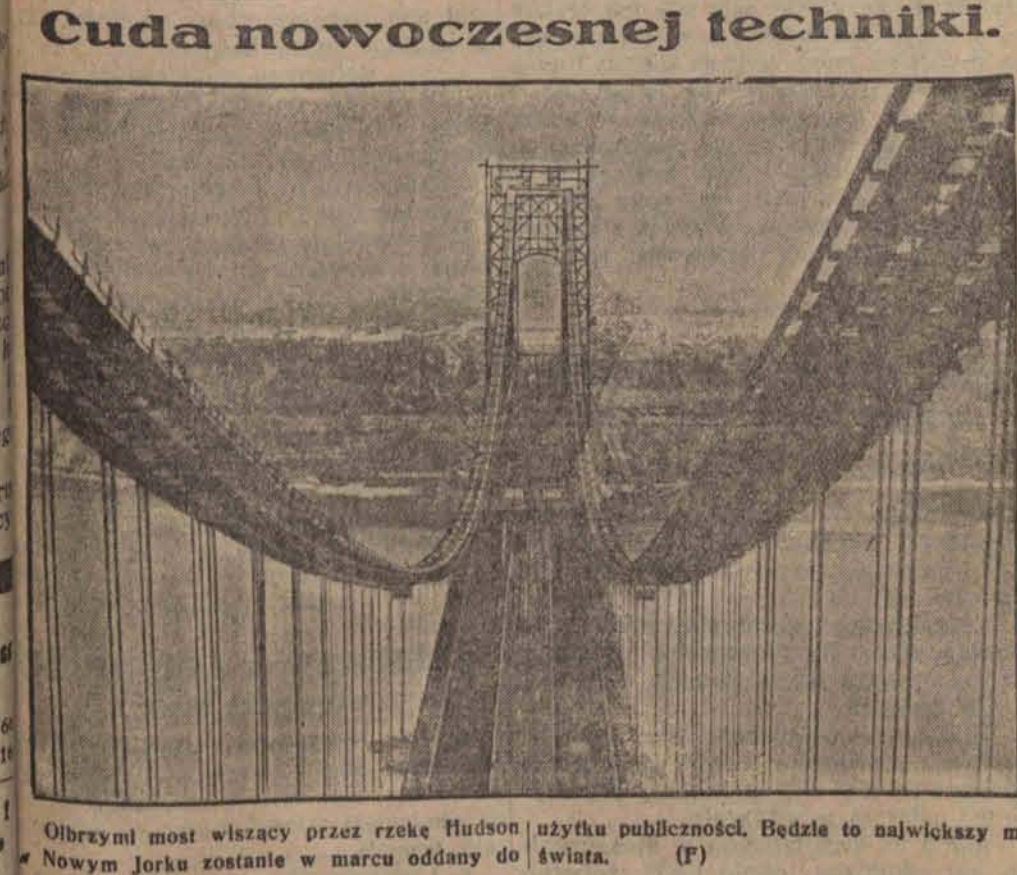
Manja rekordów.



Nowa łódź motorowa „Miss England II”, na której Kay Don (u dołu) ma zamiar pobić światowy rekord szybkości, ustanowiony przez majora Segrave. Major Segrave podczas ustanowienia swego rekordu poniósł, jak wiadomo, śmierć.

Wniosek o wykluczenie z koła prawników posła Stanisława Cara i m n Michałowskiego.

Warszawa, 17. 1. (Od wł. kor.) Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie koła prawników polskich w sprawie wniosku o wykluczenie z koła prawników byłego ministra Cara i ministra sprawiedliwości Michałowskiego. Przewodniczył dziekan Jan Nowodworski, który zaznaczył iż nadzwyczajne posiedzenie koła nie jest uprawnione do usuwania członków. Zgłoszony protest przeciwko sprawie brzeskiej nie uzyskał jednomyślności. Wniosek o oddanie byłego ministra Cara i ministra Michałowskiego pod sąd koleżeński spotkał się ze sprzeciwem 53 głosów.



Obraznił most wiszący przez rzekę Hudson w Nowym Jorku zostanie w marcu oddany do użytku publiczności. Będzie to największy most świata. (F)

Sensacja! Oleś Olesławski w „WESOŁYM KĄCIKU” Złoterska 17.



Norweski parowiec uwieczony wśród kry lodowej na północnym Atlantyku. (F)

Sensacyjne włamanie w Warszawie. Kasiarze przebili metrowy mur.

Warszawa, 17. 1. Policja śledczą zarządną została wczoraj meldunkiem o wielkiej kradzieży z włamaniem dokonanej do składu wyrobów gumowych przy ul. Marszałkowskiej 121. Rano, gdy pracownicy przybyli do pracy zauważyli w ścianie gabinetu kierownika magazynu wybity otwór. Kasa ogniortwała była rozpruta. Okazało się, iż zabrali oni 24.000 zł., wksle, kolję perłową wartości 100n dolarów i dwa pierścionki wartości 300 dolarów. Poza tem skradziono większą ilość towaru. Na miejsce przybyli wywiadowcy urzędu śledczego, którzy wdrożyli dochodzenia. Włamywacze przedostali się do magazynu z piwnicy, po przebijciu muru grubości około 3/4 m. Musieli oni pracować nad wybiciem otworu dwie, a nawet trzy noce. Grupy z rozbitej powalę włamywacze wrzuciły do sąsiedniej pustej piwnicy. Do tychczas nie ustalono, w jaki sposób udało się im dostać do piwnicy. Wedle opinii policji, włamania dokonali włamywacze „pierwszorzędni”. Nie pozostawili bowiem na miejscu najmniejszych śladów i pracowali w gumowych rękawiczkach.

Karabiny maszynowe w drzwiach wagonu sowieckiego. 116 SKRZYNEK ZŁOTA DLA NIEMIEC za urządzenia do fabryki gazów trujących.

Ryga, 17. 1. (Od wł. koresp.) — Niezwykłą sensacją wywołał w Rydze pociąg przybyły wczoraj z Leningradu. Na platformie w drzwiach jednego wagonu były ustawione gotowe do strzału karabiny maszynowe. W wagonie tym znajdowało się 116 skrzynek ze złotem po 30 kilogramów każda. Skrzynki te konwojowało z Leningradu pięciu czekistów i trzech funkcjonariuszów sowieckiego banku państwa. Czekistów nie wpuszczono na terytorjum Łotwy. W Rydze przeladowano złoto z zachowaniem wszelkich ostrożności do wagonu niemieckiego, który został przyczepiony do pociągu berlińskiego. W kołach zbliżonych do poselstwa sowieckiego w Rydze twierdzą, że złoto to przeznaczone jest na zapłcenie pierwszej raty za zamówione urządzenie do fabrykacji gazów trujących. Władze kolejowe Łotwy otrzymały wiadomość, że przez Litwę i Łotwę przejdzie w tych dniach nadzwyczajny niemiecki pociąg towarowy z maszynami do Sowiec. Będzie to właśnie transport przeznaczony dla sowieckiej fabrykacji gazów trujących. Miejscowość, w której fabryka ta znajduje się jest otoczona tajemnicą.

Wykrycie tajemnego gabinetu lekarskiego. Wysokie honorarja oszusta.

Warszawa, 17 stycznia. (Od wł. kor.) Od kilku miesięcy przy ulicy Wolskiej nr. 42 istniał potajemny gabinet lekarski chorób wenerycznych, którego właścicielem był podający się za lekarza Feliks Adamowski. Wczoraj do lokalu zajmowanego przez Adamowskiego wkroczyły władze administracyjne, które znalazły kompletnie urządzone gabinet z aparatem Rentgena, lampami kwarcowymi i t. d. Lokal opeczetowano, a Adamowskie go pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Adamowski zdołał rozszerzyć swoje wpływy na liczne rzesze naiwnych, którzy płacili mu od 500 do 2.000 zł. chociaż kuracja nie dawała pożądaných skutków.

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.89 — 8.88. Prywatnie dolar w żądaniu 8.90 i pół, w płaceniu 8.89. Tendencja spokojna.

Nowy wiceminister



KAZIMIERZ PIERACKI dotychczasowy naczelnik wydziału szkolnictwa średniego, został mianowany drugim wiceministrem oświaty.

Bezrobotny radny miasta zmarł po wypiciu kilku kieliszków wódki.

Bydgoszcz, 17. 1. (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym w Czersku pod Bydgoszczą zmarł radny Szopiński. Szopiński od dłuższego czasu był bezrobotnym. Wczoraj udał się wraz z kilkoma znajomymi do pewnej restauracji, gdzie go poczęstowano alkoholem. Po wypiciu paru kieliszków narazie Szopiński zasnął. Gdy po pewnym czasie restaurator usiłował go obudzić okazało się, że Szopiński nie żyje.



Pan Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki w otoczeniu uczestników polowań.

Turniej szermierczy o mistrzostwo O. K. Nr. 1.



W Ośrodku Wychowania Fizycznego w cerów; pierwsze miejsce zajął Wasiak (1), drugi — Gieszewski (2), trzeci — Litwora (3), O. K. Nr. 1 na rok 1931. Zdjęcia: grupa podofic.

Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży.

Zatarg między Litwą a Watykanem nadal się zaostrza.

Kowno, 17. 1. W konflikcie między rządem, a Watykanem rząd litewski zażądał, że nie może dłużej znieść na stanowisku internuncjusza ks. Bartolomego Rokowania, które prowadzone poufnie doprowadziły w końcu do porozumienia i internuncjusz zostanie odwołany, a równocześnie opuści Rzym przedstawiciel Litwy przy Watykanie.

Konferencja biskupów litewskich zaprotestowała przeciwko projektowi prowadzenia cywilnej metrykacji oraz przeciwko przesładowaniom duchowieństwa katolickiego. Dotychczas wytoczono procesy 50 księżom katolickim oskarżonym o akcje przeciw rządowej.

Katastrofa pod Zabkovicami. Parowóz przebiegł przez środek podziągu i wywrócił się do góry kołami.

Częstochowa, 17 stycznia. Ubiegłej nocy na węzłowej stacji Zabkowice (warsz. dyr. kolejowej) wydarzyła się katastrofa kolejowa, która miała następujący przebieg:

Przebiegł przez środek podziągu i wywrócił się do góry kołami. Maszynista Szulc (z Katowic) został siłą wyrzucony z parowozu na miedzynatorze, ulegając nieznanemu porażeniu ciała, zaś jego pomocnika znalaziono w rowie zagrzebanego w śniegu. Był on tak oszołomiony, iż przez długi czas nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, w jakiej się znalazł. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Z bocznego toru nr. 4 wyprawiony był towarowy węglowy pociąg z przeznaczeniem do stacji sortowniczej Łazy. Jednocześnie od strony Sosnowca ukazał się pod sygnałem druci węglowy pociąg. Dłuższy ruch Hryniewiecki, nie chcąc zatrzymać tego pociągu pod sygnałem, wydał pisemny rozkaz, zezwalający na wjazd temu pociągowi na tor 6 przy zamkniętym sygnale. Maszynista Szulc, prowadzący drugi pociąg, widząc, iż sygnał wyjazdowy na dalszą jazdę ze stacji wskazuje wolny wyjazd, przyspieszył bieg pociągu. Nie zwrócił jednak uwagi, iż z sąsiedniego toru wyjechał pociąg; nastąpiło nieuniknione starcie. — W jednej chwili rozległ się

trask łamanych wagonów, bowiem pociąg wjechał w bok tamtego, drugiego 15 wagonów ładowanych węglem. Parowóz przebiegł przez środek podziągu i wywrócił się do góry kołami. Maszynista Szulc (z Katowic) został siłą wyrzucony z parowozu na miedzynatorze, ulegając nieznanemu porażeniu ciała, zaś jego pomocnika znalaziono w rowie zagrzebanego w śniegu. Był on tak oszołomiony, iż przez długi czas nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, w jakiej się znalazł. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Na miejsce katastrofy sprowadzono ratunkowe pociągi z Sosnowca i Łaz. — Władze kolejowe i sądowe prowadzą na miejscu dochodzenie. Wskutek zatarasowania jednego z głównych torów, szereg pociągów osobowych uległ opóźnieniu.

Mały Kurjer

to najmiła i najtańsza rozrywka dla dzieci i młodzieży, więc śpiesz kupić Nr. 3. tego najciekawszego pismka.

Interesujące powiastki, bajeczki i wierszyki, liczne kolorowe obrazki, ciekawe zagadki — dają dużo rozrywki, zabawy i pożytku. Pojedynczy egzemplarz kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia w Łodzi w administracji przy ulicy Piotrkowskiej 11, na prowincji u wszystkich kolporterów „Echa” w prenumeracie „Mały Kurjer” kosztuje zaledwie 50 gr. miesięcznie lub 1.30 zł. kwartalnie wraz z odnośniami do domu, względnie przesyłką pocztową.

Nauczyciel uratował tonącego chłopca. Szluzawka na cienkim lodzie.

Łódź, 17 stycznia. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych szluzawka pod Piotrkowem była terenem wypadku, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. 12-letni Mieczysław Słomka, uczeń gimnazjum, wszedł na szluzawkę w zamiarze zakosztowania szluzawki. Ciężka tafła lodowa nie wy-

trzymała ciężaru i chłopiec wpadł do wody. Przeraził krzyk tonącego usłyszał przechodzący podówczas nauczyciel miejscowego gimnazjum żydowski: Salomon Makowski i tonącego wyratował. Chłopca, po udzieleniu mu pierwszej

Potworne odkrycie. Dwadzieścia dwa lata uwężiona w chlewie

Poznań, 17 stycznia. — Władze policyjne dokonały strasznego odkrycia w Mieszkowie w powiecie jarocińskim w Wielkopolsce. Oto w chlewie, należącym do gospodarza Antoniego Kończaka, znaleziono kobietę niemal zupełnie naga, leżącą na nieprawdopodobnie brudnym łóżku, a tuż obok korwy legowisko swoje miała trzoda chlewna.

W chwili, gdy władze policyjne weszły do chlewa, kobieta nie okazała żadnego lęku, jedynie wydawała niezrozumiałe pomruki, wydymając przytem niesamowicie wargi. Gdy policja kałała jej wstać, kobieta ta zupełnie nie reagowała na to wezwania, a to z tego powodu, jak się później okazało, iż nie jest w stanie poruszyć żadną częścią ciała. Wszystkie części były jakby tknięte paralizem.

Powodem zamknięcia jej w chlewie był jej nie normalny stan umysłowy. Uważano ją za opętana przez diabła. Jak opowiada jej siostra, nieszczęśliwa została uwiedziona przez rzekomego narzeczonego i od tego czasu zaczęła się skarżyć na ból głowy, skutkiem czego nie mogła pracować i zmieniała często służbę. Po pewnym czasie powróciła do domu, sądząc, że odpoczynek przywróci jej zdrowie. Jednak stan jej stale się pogarszał, a liczną znachorzy, którzy ją badali, orzekli, że jest opętana przez czarta.

Dokonywano na niej rozmaitych eksperymentów „lekarskich” zaleczanych przez znachorów, co jeszcze bardziej wpływało na pogorszenie jej stanu zdrowia. Z biegiem czasu dostawała napadów furji, co utwierdziło rodzinę w przekonaniu, że Katarzyna naprawdę jest opętana przez diabła. Tembardziej i w żadnym sposób nie dawała się zaprowadzić do kościoła i stać z siebie zrzuciła. Wreszcie nie mogąc sobie z nią dać rady, tem więcej, że ówczesne władze niemieckie nie chciały się nią zapobiegować, jako umysłowo chorego, rodzice zamknęli ją w chlewie, w którym przeżywała przez 22 lata.

Straszny jej widok budził wstępną i zaszępną i litość. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Zamach samobójczy szwca. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17 stycznia. W dniu wczorajszym około godziny 11 wieczorem w mieszkaniu własnym przy ulicy Grabowej 26 w celach samobójczych podrażnił sobie brzytwą żyły rąk 30-letni Mieczysław Matusiewicz, szwec z zawodu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostał desperata na miejscu.

W podwórzu przy ulicy Lutomińskiej 73 został pokłuty nożami przez nieznaną sprawców 27-letni Alojzy Lewin, niewiadomego miejsca zamieszkania. Ranemu udzieliło pomocy i przewieziono do szpitala przy Zbiorze Miejskiego pogotowia ratunkowego.

Sprawców tajemniczego napadu dotąd nie ujęto. Na ulicy Sienkiewicza przejechany przez samochód odniósł obrażenia ciała 17-letni Wiktor Michałek, zamieszkały we wsi Rvdziny pod Łodzią Michałka przewieziono do szpitala przy ulicy DREWNOWSKIEJ. Sprawce wypadku — szofera pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Przeznaczona połączenia się tych fabryk jest niewątpliwie ostry kryzys ekonomiczny, który oba te zakłady przemysłowe ostatnio przeżywały. Mimo tej fuzji fabryka w Moszczenicy, zatrudniająca około 1.500 robotników — została w tym tygodniu zamknięta. Na skutek powyższego zwolnieni zostali nietylko pracownicy fizyczni, ale i urzędniczy biurowi. Zarząd fabryki nie przewiduje, aby wkrótce można było zakłady ponownie uruchomić.

1500 robotników moszczenickiej fabryki opuściło warsztaty. Łódź, dn. 17 stycznia. Jak się dowiadujemy z dniami 1 stycznia nastąpiła na terenie województwa łódzkiego fuzja dwóch wielkich zakładów przemysłowych, a mianowicie Manufaktury w Moszczenicy z fabryką sukna Krusche i Endera w Pabianicach.

Przeznaczona połączenia się tych fabryk jest niewątpliwie ostry kryzys ekonomiczny, który oba te zakłady przemysłowe ostatnio przeżywały. Mimo tej fuzji fabryka w Moszczenicy, zatrudniająca około 1.500 robotników — została w tym tygodniu zamknięta. Na skutek powyższego zwolnieni zostali nietylko pracownicy fizyczni, ale i urzędniczy biurowi. Zarząd fabryki nie przewiduje, aby wkrótce można było zakłady ponownie uruchomić.

Trup feldweb'a w łodzi. Otrucie czy śmierć naturalna?

Z Berlina donoszą: Znany z wielokrotnych procesów mordercy kapturowe feldwebel Fahibusch, który niedawno dopię-



stał wypuszczony na wolną stopę, w Berlinie wśród bardzo dziwnych okoliczności. Znalaziono go martwego w łodzi motorowej. Jak się zdaje, Fahibusch w tej łodzi nocował. Fahibusch, po zaocznym skazaniu wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i tam został farmerem, później został schwytany na skutek żądania du niemieckiego i przewieziony do łodzi, gdzie w czasie ubiegłego lata, poddawany amnestji został wypuszczony na wolność. Jego obecna nagła śmierć wywołała

rozmaite domysły i komentarze, przypuszczając bowiem, że Fahibusch nie umarł śmiercią naturalną, lecz został otruty. Sekcja zwłok, która nieprzerwaną została na miejscu przyczyny śmierci.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Na wczorajszym posiedzeniu budżetowej komisji doszło do ostrych ataków przeciwko ministrowi Michałowskiemu z powodu odmówienia przyjęcia odpowiedzi na interpelacje brzeskie. (-) Wczoraj łódzka palestra pożągnęła kłosem w rOand-Hotelu prezesa S. O. p. B. skłosem. (-) Do Łodzi przybył w odwiedziny swego brata, który jest tutejszym pisarzem potężnym wiceminister spraw wojskowych general Konarzewski. (-) Na pociąg towarowy Łódź — Warszawa dokonano za stacją Główną napadu dyckiego. Policja ujęła wszystkich napastników.

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!! Pomoc i skutek bez operacji. RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skręty kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy, lecz gorsety ortopedyczne dla skrętywnych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczna noga i ręce. Świadectwa pochwalne wystawili: prof. uniwersyt. Prof. Dr. R. Barącz, prof. dr. J. Marieschler, prof. dr. S. Kielanowski. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORTI ortoped. ze Lwowa, Łódź, obecnie ul. WÓLCZAŃSKA nr. 10, front parter tel. 221-77. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7, osobicie tylko krótki czas. UWAGA: Usobiecie jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. PODZIĘKOWANIE. W Panu Ortopedyście J. RAPAPORTOWI Specjalistcie dla bandażu rupturowych obecnie w Łodzi, ul. Wólczańska 10 składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandażu i na skuteczną wstrzymanie mi mojej ciężkiej zastarzałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam. Dr. Med. MAKSYMILIAN MUNZER, Lekarz Kolejowy.

Pragniesz dobrobytu naucz ich dla swych dzieci oszczędzać. Skarbonki oszczędnościowe. Wypożycz bezpłatnie BANK POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w ŁODZI. Sp. Akc. ul. PIOTRKOWSKA 113.

KASZLACYCH I OSŁABIONYCH EKSTRAKT I KARMELEKI LELIWA NAGR. NA WYST. HIG. IN. SPRZ. W APTEK. SKŁ. ADT.

Primeros PRZERWATYWY

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy specjalistów ZAWADKA 1. czynna od 8 rano do 9 wieczer, od 11-12 i 2-3 przyjmuję kobieta lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH. Badanie krwi i wydziela na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet. PORADA 3 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE. SPRZEDAM maszynę do szycia bebenkowską Bürgera, mało używaną, ul. Przędzalniana 91, m. 19. JOZEF MAJCHRZAK, ul. Franciszkańska 10, sprzedaje książeczkę Kasy Chorych, wyd. w Łodzi. LOKAL handlowy do wynajęcia na ul. Brzeskiej nr 16 u gospodarza. DAJE na raty każdemu bez poręczenia meubla i meble pała. Al. 1-go Maja 36. UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry, wyplatę. Piotrkowska 37, III wież. I piętro. ILLUSTRACJA trema nowe jasne i ciemne sprzedam, ul. 11-go Listopada 52, II piętro.

KINO TEATR ZACHĘTA. Dziś i dni następny chi MOTTO: Nie pożądaj żony bliźniego twego. Wielki dramat Najpotężniejsze arcydzieło sięgające do głębi dusz ludzkich p. Powrót z Niewoli. W rolach głównych DITA PARLO I GUSTAW FRÖHLICH. Są dwa uczucia między którymi mostu szurować nie sposób: Przyjaźń i miłość. Dwie przyjaźni i... kobieta. Początek seansów w dni powszednie o godz 4-4 p. poł. w soboty niedziele i święta o g. 12 w poł. Deborowa orkiestra pod kier J. Selskiego. Następnym program „MIŁOSNY SZEPT NOCY” Sala dobrze ogrzana

PRZYCHODNIA „LECZNICA NA WÓLCĘ” lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny. Piotrkowska 157. Tel. 149-00. Zreorganizowana i rozszerzona — Prac bakteriologiczno-chemiczna — Prac kwarowa. Materma Rentgen Elektryzacja Masaże Szczeplenie ochronne Wizyty i pogotowie położnicze w dzień i w nocy Natężenie lamp kwarowa. oświetlająco zł. 3. grunami zł 1.50.

Dr. med. H. LUBICZ. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Ul. Cegielniana Nr. 43. Tel. 141-32. Przyjmuje 8-10, 12-2 15-8 w niedziele i święta 9-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Różaner. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. ELEKTROTHERAPIA. ul. Narutowicza 9, tel. 128-98 (Dzielnia). Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 5-8 po poł. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. EDWARD REICHER. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermją. Elektroterapia. ul. Południowa Nr. 25, tel. 401-93. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wieczer w niedziele od 9-1 p. p. Dla niezamężnych ceny łeczne.

DOKTOR H. WOŁKOWYSKI. przeprowadził się na ul. Cegielnianą 36, tel. 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarową. Przyjmuje od godz 8-2 i od 5-9. W niedziele i święta od 9 do 1 w poł. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. J. NADEL. AKUSZERKA CHOROBY KOBIEC. godz. przyjęć od 3-5 po poł. Pomożska Nr 7 tel. 127-84.

Dr. G. Rydzewski. b. lekarz Szpitala Św. Łazarza w Warszawie. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 7-9 wieczer, w niedziele od 10-1 ul. Zamenhofa Nr. 6.

Dr. med. Z. RAKOWSKI. KONSTANTYNOWSKA 9. Tel. 127-81. Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 15-7, Od 10-11 i od 2-3 w Lecznicy.

Dr. N. HALTRECHT. Choroby skórne i weneryczne. Piotrkowska 10. Przyjmuje od 8-9 rano, 18-9 wieczer. W niedziele i święta od 9 do 1 po poł.

WIELKI POETA MYŚLI O ŚMIERCI.

Annunzio kazał sobie wybudować mauzoleum.

Gabriel d'Annunzio, wielki pisarz włoski, przezuwając widocznie, że żyje się kończy, postanowił przystąpić do wszystkiego na przyjęcie śmierci.

Już od dłuższego czasu żyje w melancholijnej samotności w swojej „Villorale” w Gardonie. Przechodził blisko skonu podsunęły mu myśl o budowie mauzoleum, w której ogrozić poeta kazał pogrzebać, będzie podniesiona do czczenia „pomnika narodu”.

Melancholia d'Annunzia wzrasta z dniem dniem. W tych dniach postanowił do Brozzi'ego do Rzymu:

„Moje zamówienie mauzoleum należy przyspieszyć”.

Tylko czasem błysnę dawnym ogniem.

Oto, co napisał zaraz po odwiedzinach znajomej swej Angielki do przyjaciela:

„Złotowłosa pani odjechała dziś i jestem smutny. Po tylu latach znów najcięższe przeżycie i rozplomienie dawnej miłości”.

NOWY JĘZYK MIĘDZYNARODOWY.

Profesor języka angielskiego na uniwersytecie w Upsall, R. E. Zachrisson, wynalazł nowy język międzynarodowy, który nazwał „anglic”.

Nie jest to jednak język nowy, lecz jedynie uproszczona pisownia angielska. Zyskał on wielu zwolenników, którzy założyli własne organizacje i wydają specjalne pismo.

Profesor Zachrisson pisze w jednym z dzienników, że już od roku 1560 kanclerz królowej Elżbiety, Thomas Smith dążył do reformy języka angielskiego. a w r. 1850 Bullovar wypracował nową pisownię angielską.

Pożegnany gest żony.

Ofiara amerykańskiego wywiadowcy.

Polcja w Nowym Jorku, jak wogóle wszystkie tamtejsze władze, znajdują się pod silnym wpływem organizacji „Tammany Hall”, która nie cieszy się zbyt dobrą sławą.

Otóż obecnie wytoczono tam śledztwo, zmierzające do ukrócenia tych niezdrowych stosunków, a na jednym z ostatnich posiedzeń sądowych w tej sprawie przyszło do bardzo ciekawych zeznań.

Mianowicie niejaka Helena Blond, Francuzka z Kanady, kobieta licząca lat 36, wysoko wykształcona i uważana za nieposzlakowaną, a będąca siostrzenicą biskupa, zeznała, że przybyła do Nowego Jorku przed pięć laty i zamieszkała w jednym z domów czempionów wraz z drugim swoim mężem.

Dnia 29 lipca minionego roku, wieczorem, mąż jej wyszedł z domu, a ona, po pożegnaniu, skinęła mu jeszcze ręką przez okno, a potem zabrała się do prania bielizny.

Nagle otworzyły się drzwi i do jej mieszkania wszedł obcy jakiś człowiek, który przedstawił się jako agent policyjny i oświadczył, że ona dawała mu z okna znaki, a więc przyszedł ją aresztować za niemoralność.

Pani Blond zaczęła krzyczeć, ale agent zatkał jej usta ręką, a kiedy mu się wyrwała, wpadła w ręce dwu silnych policjantów, których agent ustawił przed drzwiami.

Zbiegł się sąsiedzi, którzy zaręczali, że p. Blond jest kobietą bez skazy, ale policjanci powiedzieli im, aby pilnowali swoich spraw.

Pani Blond zaprowadzono do komisarjatu, oskarżono o niemoralność i kazano jej przespać noc na gołych deszczkach.

W specjalnym sądzie dla kobiet, przed który postawiono oskarżoną, popkpiwano z angielszczyzny jej i jej męża, ale wobec stanowczych zeznań sąsiadów oświadczone, że może być wypuszczona na wolność za kaucją 600 dolarów. Ponieważ jednak mąż jej nie był w stanie odrzucać wydobyc takiej sumy, pani Blond musiała pozostać kilka dni w areszcie.

Przy tej sposobności przekonano się, że od roku 1925 znajduje się w zakładach poprawczych, umieszczonych za niemoralność, bez żadnych podstaw, aż 77 dziewcząt i kobiet, z których 51 postanowiono wypuścić natychmiast.

Nowa powieść tegorocznego laureata Nobla.

„Na zakrętach pocałunki wzbronione”.

Amor przy kierownicy.

Lódź, 17 stycznia.

Gdyby Sinclair Lewis nie otrzymał dotychczas nagrody Nobla — należałoby mu się za ostatnia jego powieść: „Stacja benzynowa”.

Już chociażby dla tego, że w książce tej pisarz po raz pierwszy wydobyla na jaw tajemne nieciężkie samochody z miłością. Auto — to los człowieka. I miłość również jest losem. Kiedy zaś Milt Dagget, właściciel małego garażu, jeżdżący Tealem zwraca swe uczucia w stronę Klary Boltwood, do

której należy przepyszny Gomez-Dep, to wytwarza się taka sama sytuacja, jak gdyby dawniej zwykły porucznik podniósł oczy na panującą księżniczkę.

Przedostatnia książka Sinclaira Lewisa „Sam Doodworthy” była słodko-gorzka, subtelną satyrą na małżeństwo.

W „stacji benzynowej” znajdujemy olśniewające obrazy na tle problemów społecznych i świetne ujęcie opisu typów losów i życia. Autor znajduje nowy język miłosny. Wykrzyknik: „Proszę nie całować na zakrętach” pieczętuje związek dwóch miłujących się serc. Kto potrafi, jak Sinclair Lewis z taką prostotą i radością przedstawić stary problem miłości.

Klara, właścicielka arystokratycznego Gomez-Dep, jeździ ze swym ojcem do Seattle. Książka zaczyna się od sceny, która przedstawia fortissimo pechu samochodowego. Bohaterka wraz ze swym samochodem ugrzęzła w jakiejś dziurze i nie może się ruszyć. Aż zjawia się Milt Dagget ze swym Tealem, który zresztą przypomina we wszystkim. Jest pożyteczny i pewny, lecz niedość elegancki.

Dagget zawsze przychodzi na czas, by wyratować Klarę. Kocha ją od pierwszej chwili, odrzuca namawia, by przeszła ze swej wspaniałej maszyny do jego skromnego samochodu. Lecz zanim to nastąpi — rozegra się oczywiście cały szereg rozmaitych i misternie powiązanych ze sobą wydarzeń, stanowiących temat powieści. Klara „poznaje” powielekroć, że Milt nie ma dla niej żadnego znaczenia. Dumny jej Gomez wiele razy ucieka z przed nosa biednego Milta i mknie w dal błękitną. Lecz dzielność młodzieńca, jego wierność przede wszystkim zaś

romantyczne junaetwo raz po raz zdobywają serce dziewczyny.

Milt r adzi, by pojechała z nim w góry, miałbyś o kosztownych toaletach i zabawkach. Lecz Klara twierdzi, że to wielka przyjemność. A jednak gotowa jest się wyrzec dotychczasowego towarzystwa i zbyt kochanego trybu życia, gdyż szczęśliwą czuje się tylko z Mitem.

I zdarza się tak, jak zwykle, w życiu. Młodzi postanawiają czekać na siebie, ponieważ on nie posiada majątku. Lecz nagle nadchodzi chwila kiedy Milt mówi: „Myślisz, że nie ma sensu, byśmy całą młodość stracili na czekaniu. Sądzę, że jutro mogłby odbyć się nasz ślub. „Tak” — odrzeczę prakty-



ZGON CLAUDE ANETA.

W Paryżu zmarł nagle jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich Claude Anet, autor słynnej „Arlenne” i „Jawieści, osnutej na tle rewolucji rosyjskiej. Claude Anet od 20-go roku życia był reporterem „Petit Parisien”. W początkach rewolucji rosyjskiej znajdował się jako korespondent zagraniczny w Petersburgu. Po przewrocie bolszewickim Claude Anet, wydrukował sobie na biletach wzytów pod nazwiskiem „Korespondent wojny domowej” i wysłał taki bilet do Lenina. Użył skat wreszcie tak bardzo przez siebie uprzednio wzięte u Lenina, zdobył wywiad, ale bezpośrednio po audjencji został aresztowany. Wywiad nie ukazał się wówczas w prasie. Ostatnia praca Claude Aneta była powieść „Tajemnica Meyerling”. Claude Anet zmarł w wieku lat 50.

Świat tańczy tango

a my mamy mazurę i polkę.

W berlińskim radio cieszą się ogromnym powodzeniem udzielane przez radio lekcje tańca.

Kierownik owego działu, znany profesor tańca, jest bardzo popularny wśród swych uczniów. Korzystając z popularności, zwrócił się do słuchaczy z pytaniem: jaki taniec nowoczesny najbardziej im odpowiada.

Odpowiedzi, które napłynęły, wygładywały dość interesująco.

Uporządkowane, według ilości punktów, wyglądają tak:

Tango — 140 punktów.
Foxtrott — 27 punktów.
Walc — 27 punktów.

A ostatni wyraz mody, Quick step, nie miał ani jednego punktu. A więc, tango przoduje. Widocznie, współczesnemu pokoleniu tancerzy odpowiada owo połączenie sentymentu ze zmysłowością.

Jakie ten taniec charakteryzuje. Ciekawa byłaby taka ankieta u nas.

My mamy, przecież, jeszcze mazurę, polkę, oberka, a więc wybór znacznie większy.

W szponach szatana.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Tajemniczy pan Pawlin, którego nieszczęśliwie misterja satanistyczne trzymały jego wychowankę Blankę, przymuski 8-ki pensji pani Hajner w Łodzi, w nagle — kazał jej zaprosić pod pozorem wspólnej nauki do matry powiatowej koleżanki baronówny Rosemarie oraz kochliwej trzpiotki Jadzi i Guce.

Po kilku dniach Blance udało się odciągnąć swe koleżanki Guce. Jadzie i baronównę do swego mieszkania pod pozorem udzielania im pomocy w przygotowaniu do matry.

Wskutek upału Rosemarie zjechała sukienkę i ułożyła się na łóżku przystępując do lekcji. Blanka zamówiła kawę. Zanim służące w drzwiach pojawił się młody chłopiec z tacą.

Chłopiec wrócił do pana Pawlina i otrzymał od niego zaprowioną tajemniczymi kroplami kawę. Kawę odebrała w korytarzu Blanka, dowiadując się równocześnie, która z filiżanek bez narkotyku jest dla niej przeznaczona. Po wypiciu kawy wszystkie Rosemarie, Guca i Jadzia popadły w sen. Zawiadomiony o tym przez Blankę Pawlin, udał się do akrytej komnaty gdzie pod koldra leżała naga dziewczyna o dziwnym, lakhy zabójczym wyglądzie. Zmierzył ją miarką a później w pokoju Blanki dokonał pomiarów na trzech śpiących koleżankach. Te po przebudzeniu się niczego się nie domyśliły.

Niedługo potem wszystkie cztery idąły maturo.

Ojciec Rosemarie na prośbę swej córki zabrał wszystkie cztery nad morze do Zoppot. Pewnego razu Guca i Jadzia wypłynęły na morze chcąc dotrzeć do motorówki która stała opodal brzozy. W chwili gdy już dopływały motorówka ruszyła w kierunku otwartego morza, a obie koleżanki, zmęczone

Julian Krzewiński.

W szponach szatana.

POWIEŚĆ. 17

te baronowa na samym rogu stołu i zdumiała się.

W tym miejscu siedziała jej matka, ale tak zmniejszona, taka inna od tej troche naiwnej, dobrze ułożonej, zawsze wymuskanej baronowej Stessen von Schoenburg, którą córka od dziecka znała i kochała po swojemu, że przez moment Rosemarie sądziła, że ktoś obcy zajął miejsce jej matki.

Kapelusz miała przekrzywiony nabaker. Mimo pudru na twarzy, poprzez jego warstwy przebiegały sinopurpurowe wypieki i plamy. Oczy pałały nienaturalnym blaskiem, a nerwowe blade ręce przebiegały w garści sztonów, leżących przy baronowej na stole.

Szybko Róża podeszła ku matce i na chyłki wyszła, rzekła:

— Mamo, my chcemy już iść na powieź.

Baronowa nie odpowiedziała, jak by nie do niej były słowa te stosowane — Mamo, słyszy mama?! — powtórzyła głośniej Rosemarie.

Baronowa położyła garść sztonów na jakiś numer, spojrzała na córkę błędnym wzrokiem i spytała:

— Ze co?

— Mówię, że chcemy już stąd wyjść.

— Po co? — spytała matka i zainkrupier dążył wypowiedzieć sakramentalne:

„Rien ne va plus” — schyliła łapczywie postawione przed chwilą sztony, aby je przerzucić w ostatniej chwili na inne miejsce.

Kiedy córka, obserwująca matkę po

raz pierwszy w życiu w tak dziwnym i nienormalnym stanie, zaczęła wyraźnie do ucha jej mówić o co chodzi, baronowa zwróciła się do księcia niemal z błagalnym spojrzeniem.

— Drogi panie, to jest, drogi książę, co ona chce? Proszę się z łaski swojej zaopiekować córką. Ja muszę... Ja nie mogę... Ja zostanę jeszcze chwilę... Bardzo pro..

Tu urwała i przestała natychmiast zwracać uwagę na słuchającego ją księcia, aby cała swa przystojność skierowała w stronę ruletu. Rosemarie wzruszyła ramionami robiąc wielkie oczy, chociaż w ten sposób zaznaczyła, iż pierwszy raz matkę widzi w podobnej sytuacji.

— Chodźmy, Rosemarie — rzekł książę, ujmując ją delikatnie pod rękę.

Miała zamiar wyrwać mu ramię, ale widząc, iż znalazła się w niezrozumiałym sposobie w sytuacji, kiedy jest na jego w tej chwili jedyną opieczę — poszła z nim ku holowi.

Już przy drzwiach dogoniła ich Blanka. Uirzawszy ją przy sobie, książę odezwał się do niej szorstko:

— Niech pani nie zostawia samej pani baronowa.

Blanka widąc, że słuszność tej uwagi, bo zaraz zwróciła ku stołowi z ruleta.

— zaczęła doznawać w jego towarzystwie jakiegoś leku.

I kiedy chciał koniecznie namówić ją do przejażdżki motorówką po morzu, stanowczo odmówiła.

Wtedy zaprowadził ją na dół tuż pod kasyno do „tir aux pigeons”.

Z trzech blaszanych kłatek, rozmieszczonych na ziemi, jedna otwierała się ze stukiem tak, iż opadały boki kłafki na stronę, a gołąb wyrwał w górę.

Książę raz po raz celnym strzałem kładł trupem ptaka, z których jeden ugotował w falach morza, zapędziwszy się ranny poza ląd stały.

Rosemarie z początku obserwowała tę barbarzyńską zabawę, wreszcie ją u znudziło. A książę, podniecony oklaskami obserwatorów jego celnych strzałów nie mógł oderwać się snad od kłatek z gołębiami, oczekując z bystro utkwionymi oczami, z której też tym razem wyłeci niechybna ofiara pewnej ręki strzelca.

Rosemarie usiadła w cieniu palmy i zamysliła się nad tem, co tu obserwowała na Jasnym Brzegu.

Wszystko tu technicznie jakaś niezdrowa podnieta, wszystko zda się być nastawione na zaspakajanie niezdrowych namiętności. Wszystko tu jest nokusa i podnieta pragnień.

Wystawny jubilerów, jakich nie widzi się w Paryżu, ani w Amsterdamie, ofcznie szlifierzy brvlantów — oto pułapki na cnoty kobiet, honor mężów i ojców. Kasyno i przeróżne kluby — jaskinie hazardu.

tej chwili dał się słyszeć suchy wystrzał rewolwerowego.

Rosemarie zbladła i zerwała się z zaledniej chwili slantająca się dągnęła lokaje w kolorowych frakach i w puńczochach panowie w smokim i lacy osobnicy, nie wglądając w funkcjonariuszów kasyna, nie biorąc udziału w grze, tylko obaczywszy wszystko i wszystkich blyskokiem detektywów.

Jednej chwili, cichotku, bez skanowania „nietaktowna” starsza dama, że ani Rosemarie, ani Blanka nie zauważyły gdzie, kiedy i jak stało.

W chwili konsternacji graczyw nie odwróciła się natychmiast odwrócić od tragicznego wypadku w stronę na hasło:

Messieurs faites votre jeu!

Jeden wywrwa, drugi traci — zadowolony sentencjonalnie książę, zgarniając sztonów.

Czest la vie...

przejęty dramatem nieznajomości pani, wdał się uważyć jej

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Przesłany do minist. robót publicznych opracowany plan regulacji Warszawy, jest obecnie badany w przyspieszonym tempie. Minist. chciałoby już z początkiem lutu plan ten przesłać do magistratu z uwagami. Zatwierdzenie planu regulacyjnego Warszawy będzie pierwszą podobną decyzją władz centralnych nadzorczych.

Niektóre fragmenty planu regulacyjnego badają poszczególne działy kompetentne. Część planu, obejmująca koryta Wisły, badana jest przez dyrekcję dróg wodnych w Warszawie. Rozplanowanie terenów kolejowych analizowane jest w porozumieniu z dyrekcją kolei żelaznych. Sprawa rozmyślenia terenów sportowych wymagać będzie opinii władz wychowania fizycznego.

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa rozpiął konkurs na objęcie stanowisk dwu ordynatorów w szpitalu św. Łazarza. Przyjście uzależnione jest od wyniku egzaminu. Każdy zgłaszający się lekarz otrzyma je chorego, musi go zbadać, postawić diagnozę i wskazać plan leczenia, niekiedy musi dokonać zabiegu.

Wobec okresu zimowego, większość robót przy przebudowie warszawskiego węzła kolejowego jest wstrzymaną. W ubiegłym sezonie budowlany roboty posunęły się znacznie. Głęboki wykop linii średnicowej doprowadzony jest do peronów dworca kolejowego; wypadło przytem zburzyć kilka wieżowych budynków, a przy wykonaniu robót walczyć ze znacznym dopływem wód gruntowych; Na wiosnę, po zburzeniu gmachu b. wydziału radu w Al. Jerozolimskiej wykop połączony będzie z tunelem.

Selekcja kultury złożyła kierownikowi w działu dokładne sprawozdanie z swej pracy. Stwierdza się, że umysłowanie młodzieży szkolnej postępuje naprzód. Czwartkowe koncerty — poranki filharmoniczne prowadzone są systematycznie i obejmują 4 typy koncertów, Chopin i Moniusko, muzyka polska, muzyka klasyczna i kościelna, poza tem muzyka romantyczna. Na koncerty te, których razem jest 28 do roku, przychodzi dzieci z 6 i 7 oddziału szkół powszechnych. Każde dziecko może być na koncercie 4 razy.

BOHATERSKI CZYN WIEŚNIAKA.

Tragiczna scena na jeziorze

Z Poznania donoszą: W dniu wczorajszym Kiekrz był widownią smutnego wydarzenia, które spowodowała śmierć

13-letniego chłopca
St. Kaczmarek z Psarskiego.
Kaczmarek, uczeń szkoły w Kiekrzu, wracał z kolegą swym, 12-letnim K. Węclewskim ze Starzyna, do domu. Po drodze chłopcy udali się na jezioro i zaczęli się ślizgać. W miesiącu tem jezioro jest bardzo głębokie. Nagle lód się załamał i chłopcy wpadli do wody. Na krzyk nieszczęśliwych, którzy utrzymywali się na powierzchni, dzięki temu, że umieli pływać, nadbiegł 40-letni W. Słomkowski, który podszedł do chłopców, chcąc ich ratować. Lecz i on również wskutek załamania się lodu, wpadł do wody. Wszyscy trzej zaczęli wzywać

rozpaczliwie pomocy, która też wkrótce przybyła w osobie p. Augustyna Szacha. Przyniósł on ze sobą długi linę i rzucił ją kolejno znajdującym się w wodzie. Pierwszego wyrwał Słomkowski, następnie Węclewskiego i wreszcie Kaczmarek, który już na brzegu stracił przytomność. Natychmiast przywołano pogotowie lekarskie, które udzieliło nieszczęśliwym pierwszej pomocy. Na miejsce wypadku zbiegła się cała miejscowa ludność.

Węclewski po godzinie odzyskał przytomność, tak iż przywołany ojciec mógł go zabrać do domu. Gorzej było z Kaczmarkiem, którego wydobyto z wody dopiero po pół godzinie. Waży jego organizm nie był zbyt odporny i chłopiec, mimo zabiegów pogotowia, niebawem zmarł.

Śmiertelny sen robotnika.

Zdradliwe ciepło.

Z Poznania donoszą: Zmarł wskutek zacażenia 50-letni robotnik Stanisław Michałowicz z Chludowa (pow. poznański). Tragicznie zmarły pracował przy nowej budowlę na ul. Hipolita Cegielniczego. Pracowano tam przy pomocy

pieców koksowych, którymi ogrzewano gmach. Ulatniający się czad z pieca oszodził widocznie Michałowicza, który położył się i usnął, przyczem nie obudził się w ece. Znalaziono już tylko zwłoki, a wszelki ratunek okazał się niestety już spóźniony.

Włos z końskiego ogona.

Pomysłową spółką.

W tych ciężkich czasach trzeba oszczędzać. Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą — mówi mądrze przysłowie, a ponieważ obecnie pracy niema, to przynajmniej oszczędzajmy. Mój przyjaciel Kugelszwan jest mistrzem oszczędzania. Właściwie, to on jest trochę skąpy. Najlepiej świadczy o tem poniższa jego przygoda, która charakterystycznie nie tylko skąpstwo Kugelszwanca, ale także skąpstwo jego znajomego Pipmana.

Otóż Kugelszwan siedział pewnego razu w restauracji i pił p'wo. Nagle zauważył, że w piwie pływa mucha. Ostrożnie pije dalej, a dopiero, gdy zostało już niewiele w szklance, woła „oburzony” kelnera, wymiurze przy nim muchę i żąda, by mu dano nowe piwo.

Kelner wraca wkrótce i przeprosza, podaje nową, pełną szklankę piwa. Przy sąsiednim stoliku siedzi Pipman z żoną, oboje nad jednym piwem. Kiedy kelner oddał się, Pipman mówi do Kugelszwanca półgłosem: — Czy mógłbym poprosić pana o tę muchę?

— A pódziś ty psiakręw jedna! — warknął Kozia, Jasio jednak spokojnie w dalszym ciągu coś tam manewrował koło końskiego ogona.

Rozgniewany Kozia skoczył z hałasem ku natrętowi, ten uskokzył na bok i pociągnął za sobą chłopka. Skorzystał z tego, jak to zresztą było uprzednio umówione, przyjaciel Jasia i jego wspólnik Stanisław Wojna i ściągawszy z wozu koszyk z masłem, wiał w przeciwnym kierunku.

Skok okutego bandyty z pociągiem

Znaleziono go w rowie.

Z Torunia donoszą: Wczoraj po południu w pobliżu stacji Ostaszewo na Pomorzcu wydarzył się niezwykły wypadek. Z rozprawy w Toruniu transportowa no wieźnia karnego, 25-letniego Wiktora Florjana Bonina. Odsiadywał on karę czternastu lat wężenia w Grudziądzu. Bonina przewieziono na rozprawę do Torunia, a wczoraj po południu odbywał się powrotny jego transport do Grudziądza. W czasie biegu pociągu Bonn wy-

skoczył z wagonu, mimo, że miał okute w kajdany. Pociąg zatrzymano i wszelkie miastowce pociąg. Zmęczony skokiem zbrodniarz nie mógł już nać szybkości i po krótkiej udrapce przysiadł wyczerpany z siły na rowu, wobec czego został pojmany. Rzecz szczególna, że przy skoku nin nie odniósł większego szkody, był jeszcze zdolny do ucieczki.

Kierownik kancelarii defraudant

Wysokość sprzeniewierzonej sumy wynosi 25 tysięcy

Ze Stanisławowa donoszą: Wielką sensację wywołała w Stanisławowie wiadomość o aresztowaniu kierownika kancelarii miejscowej dyrekcji robót publicznych, 48-letniego Jana Czerwińskiego. Aresztowanie nastąpiło na skutek wykrycia defraudacji pieniężnej rządowych, dokonanej przez Czerwińskiego, który był za

rzędca realności rządowych w Stanisławowie i z tego tytułu składano ręce należności czynszowe. W sumy sprzeniewierzonej wynosi ono 25 tysięcy złotych. Czerwińskiego odstawiono do dyktanda sądu karnego w Stanisławowie.

Handlarz ciałem żony.

Zwierzę w ludzkim ciele

Ze Lwowa donoszą: „Zwierzę w ludzkim ciele” — tak musimy nazwać osobnika, którym wczoraj zaopiekowała się policja. Osobnik ten nie zasługuje na inną nazwę, skoro z premedytacją i z niezwykłą bezczelnością mógł przez szereg miesięcy własną

żonę wysłać na ulicę po zarobek, aż wreszcie stozył ją na dno i doprowadził ją do ruiny fizycznej, dzisiaj znajdując się ona w szpitalu. Tu ponura historia tego małżeństwa przedstawia się następująco: W ub. r. 20-letnia Anna Kizales, z domu Kizales, pod Dębem l. 2, wyszła za 23-letniego Meseza Chygera. Ten posiadał zawoływało przez siebie jakąś firmę, która była faktoturą notorycznego próżniaka i jego żony. Już od pierwszych chwil poślubnych Chyger żonę swą począł żywić tak, że za namową matki, mężatka już po kilku miesiącach pożyła zbiegła do rodziców.

Gdy mimo to Chyger dalej żył i napastował i wyprawiał awantury, matka jej Selda Lawitka wiedziała, że jeżeli Chyger nie zmienił się, przekaże ją na ulicę. Tutaj codziennie czekał ją gdy wracała z pieniędzmi, zamieszkała przy ul. Pińskiej, gdzie mieszkała swej odnajmywała czcym lekkiem obyczajowy. Z tą Chyger oświadczył żonie, że nie chce jej dać utrzymania, gdyż niema w domu pieniędzy. Matka, aby wysłać ją na ulicę, tutaj codziennie czekał ją gdy wracała z pieniędzmi, zamieszkała przy ul. Pińskiej, gdzie mieszkała swej odnajmywała czcym lekkiem obyczajowy.

Kwestja wyjazdu karetek pogotowia

zostanie uregulowana w przyszłym tygodniu.

Łódź, 17 stycznia. Liczne nieszczęśliwe wypadki, jakie w ostatnich czasach miały miejsce w Łodzi, a w których interwenjował lekarz pogotowia ratunkowego utrwały nasze władze bezpieczeństwa w przekonaniu, że w mieście pogotowiu ratunkowym coś szwankuje. Aż nazbyt często się zdarza, że karetka pogotowia ratunkowego, używana do bardzo poważnego niewykluczającego skutecznego konsekwencji wypadku — nie może wyjechać na miejsce nagle, a zjawia się dopiero po dłuższym czasie.

Przeważną tych opóźnień jest fakt, że w tym samym czasie karetka zajęta jest przy innym wypadku, bardzo prymitywnym i błahym i wskutek tego nie mogła podjechać na miejsce groźnego wydarzenia. Łódzkie Starostwo Grodzkie zastanawiając się nad sposobem uregulowania kwestji wyjazdów pogotowia — doszło do przekonania, że tylko przez wydanie odpowiedniego polecenia policji, która zazwyczaj wzywa lekarza pogotowia — można na przyszłość zapobiec podobnym faktom. Władze poleca mianowicie policji, aby tylko w bardzo pilnych wypadkach pierwszorzędnej wagi wzywały pogotowie, w wypadkach zaś natury nieskomplikowanej kierowały poszkodowanych na stację pogotowia, gdzie czuwa staly lekarz miejscowy i udzieli pierwszej pomocy.

Jednolite mundurki uczniowskie w całej Polsce.

Ze Lwowa donoszą: Otrzymało koło lwowskie stowarzyszenia dyrektorów szkół średnich wiadomość z Ministerstwa Oświaty, zapowiadającą wprowadzenie jednolitych mundurków uczniowskich w całej Polsce. Sprawa ta znajduje się obecnie w komisji ministerialnej i ma wszelkie szanse pozytywne załatwienia.

Żandarm postrzelił żołnierza.

Piak w mundurze.

Z Baranowicz donoszą: Wczoraj w nocy żandarm usiłował zatrzymać awanturującego się na ulicy żołnierza. Lecz żołnierz bedąc podchmielony chciał rozbroić żandarma, a gdy mu się to nie udało rzucił się do ucieczki.

Wówczas żandarm dał do uciekającego dwa strzały. Jedną z kul trafiła zbiegającego do szpitala wojskowego. Ze znalezionych przy nim dokumentach dowiedzieli się, że jest to żołnierz lotniczego Aleksander Garbala. Dochodzenie w tej sprawie żandarmerja.

JACQUES CONSTANT.

Jej prawdziwe oblicze.

Leon Mornegus z wzruszeniem ujrzał egiptką sylwetkę Nadini Christiansen na śnieżnym torze, nad którym unosił się monumentalny czworobok hotelu des Cimes.

Młoda dziewczyna była zawsze jednako uroczą czy w barwnym pulloverze, gdy otulona w miękkiej welnie na saneczkach zjeżdżała z toru z zawrotną szybkością, czy też w czerpce de Chine turkusowego lub brzo skwintawego koloru, gdy z odosłoniętymi ramionami jaśniała w blasku elektrycznych pałków.

Leon Mornegus poznał piękną Szwedkę przed dwoma tygodniami, lecz zdawało mu się, że zna ją od wieków, tak bardzo odpowiadała idealnej kobieciej urody, jaki z niegiem czasu ukształtował się w jego d...
— Ocy jej, niemal błękitne, gdy umiśnieł się na jej twarzy, i niemal zielone, jak fale oceanu, gdy pałał w nich gniew, wydawały mu się zmieniemi oczami bogini Pallady Ateny.

A wysmukle jej nogi, obłożone ciasto a cudownych zarysach, czyż nie zapożyczyła ich od Diany — łowczyni? — A te jej cudowne słote włosy, których oblicze wydawało się świętokradztwem, czyż nie były złotem rumem bajecznej Keltichy? — Było rzeczą naturalną, że te królów

piękności oścazyły roje wielbiciele. Pomimo to, z pośród legjonu tancerzy, napotkanych w kosmopolitycznych miejscowościach, w jakich bywała, nie zgłosił się doń żaden poważny kandydat do jej ręki. Może piękność jej była za mało doskonała. I, zresztą, budziła tyleż obawę, co uczucia. Była kobieta, która potrzebowała pieniędzy, jak żagle — wiatru. Była widocznie, że potrzebne jej było wspaniałe to pałac, książęcy zbytek wielkiego dworu, a już przynajmniej wielkich zdrojowisk i modnych stacyj klimatycznych.

Osobiście — bo wiem — była tylko średnio zamożna.

Matka jej, wysoka kobieta, pozbawiona wszelkiego wdzięku, była wdową Piotra Christiansena, znanego spekulanta ze Sztokholmu. Za życia jego, on i rodzina jego obfitowali we wszystko. Po jego śmierci, przedsiębiorstwa jego upadły i z niezliczonych akcyj, jakie posiadał, w rękach jego żony pozostała tylko śmieciasta mała suma. Nadomiar pani Christiansen była kobieta rozrzućna. Zachowała upodobanie do podróży i zatrzymywała się tylko w pierwszorzędnych hotelach. Dla wythumaczenia swej rozrzućności utrzymywała, że powinna wyprowadzać Nadinę w środowisku, w którym będzie mogła znaleźć męża godnego siebie.

— Biegnę przebrać się, — odpowiedziała mu wymijająco.

Nazajutrz po tym dniu pojawił się w hotelu magnat pieniężny, Amerykanin, Harry Smith. Ojciec jego był jakimś królem czegoś w Cincinnati. Harry zauważył Nadinę przy śniadaniu i prosił, by go przedstawił.

O czwartej po południu zakochał się w niej, a o szóstej wyznał jej swą miłość, nie wspominając jednak o małżeństwie.

Gdyby Nadina była dala ostrą odprawę grubianinowi, przywykłe do uginania się wszystkiego i wszystkiego wobec sumy jego dolarów, byłby świadomy sobie swój brak taktu. Ale Nadina okazała mu pobłażliwość, udając, że traktuje go jako rozpierzzone dziecko. Zaprzagnęła odrzucić stósów złota, jakie sobą reprezentował i ograniczyła się do pouczenia go, że należy do ro-

dzaju kobiet, które zdobywa się tylko małżeństwem.

Współzawodnictwo Leona i Harry'ego w ciągu pobytu ich w hotelu des Cimes było zabawnym widowiskiem. Leon odznaczał się przyjemniejszą powierzchownością od rywali, wybitniejszą umysłowością, a uczucie jego było subtelniejsze i bardziej głębokie. Harry natomiast górował nad nim jako wywieziony sportowiec i zwracał uwagę rozrzućnością swych wydatków. Potrafił także zjednać sobie panją Christiansen, a wpływ ten zwycięsko przechylił scale rozstrzygnięcia na jego stronę, wbrew pewnemu uczuciu, które Nadina zdeptała się okazywać Leonowi.

Deiń, wyznaczony na wyjazd, zbliżał się szybko. Harry pozostał na zjeździe poprzednio stanowisku, t. j. wyznając swą miłość, wykrepał się zawsze, gdy była mowa o małżeństwie. Co do Leona, piękna Szwedka nie mu nie obiecywała, ale zarazem nie odsuwała go od siebie.

— Jaka ona dobra! — myślał młody czło-wiek. — Jest widocznie, że matka jej sprzyja Amerykaninowi, ona jednak nie chce mnie ranić odmową, co świadczy, że nie jestem jej zupełnie obojętny.

Karta pocztowa, jaka nadeszła do hotelu dla Harry'ego, wyświadczyła całkowicie słusne powody, dla których Harry nie chciał poślubić Nadini: miał już żonę w Cincinnati.

Poinformowana o tem odrazu, pani Christiansen, zgodziła Harry'ego, który potwierdził wiadomość z powagą, wybuchając śmiechem.

Nor...

zakopane urwane...

Pol...

W zw...

Zaw...

W dni 1...

Poru...

W pierw...

Eld...

Wiele lodziar...

SPORT DWA DNI w światku sportowym.

Dzień dzisiejszy i jutrzejszy przyniesie ogółem sportowcom dwie imprezy oraz wolne zgromadzenie L. Z. O. P. Oby ono nie było podobne do zebra-

nia L. Z. O. G. S. z ubiegłej soboty! Dziś o godz. 4-tej i pół po południu UR urządzi wieczór gier sportowych udziałem członków zespołów Łódź. Składy ŁKS (żeńskie) i meskiej drużyny oraz IKP nie są znane, bowiem wszystko zależy od tego czy dojdzie do walki mocz Warszawa - Łódź oraz Łódź - ŁKS; to ostatnie spotkanie jest prawdopodobniejsze.

W koszykówkę żeńską ŁKS wzięły trudni uporać się z zawodniczkami UR. Oczywiście nastąpi to wówczas w drużyna Czerwonych wystąpi w tym składzie. W koszykówkę meską IKP zmierzy się z reprezentacyjnym zespołem Y. M. A. Gdy mecz Warszawa - Łódź dojdzie do skutku, zespół fabryczny wystąpi w pełnym składzie i przez użycie wygranej będzie się starał zrehabilitować w oczach widzów za porażkę w szóstym spotkaniu od triumfu

Tak czy owak mistrz Łódzi, choćby w kombinowanym składzie - wzięły ŁKS zmierzy się z TUR-em. Również i ten wynik spotkania zależy od tego w dużym stopniu od składu osobowego

drużyny Czerwonych. Wreszcie odbędzie się „derby” drużyn żydowskich. Mianowicie Hasmona spotka się z Hakoahem. Ważne zebranie władz piłkarskich zapowiada się ciekawie, jednak upływie ono spokojnie w przeciwnieństwie do lat poprzednich. Szczegółowy program przedstawia się następująco:

SOBOTA.
Gry sportowe: O godz. 4.30 po poł. w sali przy ul. Drebnowskiej 88, odbędzie się spotkanie w następujących konkurencjach: koszykówka żeńska: ŁKS - TUR koszykówka meska: IKP - YMCA ŁKS - TUR Hasmona - Hakoah. Zebranie. O godz. 4-tej w sali przy ul. Przedzalaniej 68 odbędzie się roczne zebranie LZOPN.

NIEDZIELA.
Hokey: W Helenowie o godz. 10.30 i 11.45 odbędzie się mecze o mistrz. W. Z. H. na L. podokręgu łódzkiego. Najpierw spotka się Unia z Triumfem, następnie ŁKS z Kadimahem.

W Siemianowicach reprezentacja Łódź walczy ze Śląskiem. W stołowej zebrań Ligi PZPN oraz mecze Polonii z ŁKS-em i Łódzi z Warszawą w grach sportowych. W Poznaniu Triumf walczy z mistrzem Polski - AZS w koszykówkę meską.

Najlepsi sportowcy Polski. Przyznanie wielkiej honorowej nagrody sportowej.

W państwowym urzędzie odbyło się posiedzenie komisji, która miała za zadanie przyznanie wielkiej honorowej nagrody sportowej za najlepszy wyczyn polskiego sportu w latach 1929 i 1930. - Nagrodę tę zdobyła w latach 1927 i 1928 - Halina Konopacka - Matuszewska. Na r. 1929 nagrodę przyznano zwycięzcy Nurmiego Stanisławowi Petkiewi-

Radio-kącik „Qui-Pro-Quo” na poranku w teatrze miejskim.

Kasa Zamawiań Teatru Miejskiego (Piotrkowska 74) formalnie obłożona jest przez rozchwytywających pozostałe bilety na rewelacyjny poranek jedynej mistrzyni piosenki, niezrównanej **Marji Modzelewskiej** oraz zespołu artystów „Qui Pro Quo”. Marja Modzelewska wystąpi nietylko w najnowszych piosenkach Hemara i Tuwima, lecz również w pełnych humoru skeczach z obecnej rewii „Qui Pro Quo” w Warszawie. M. in. partnerem Marji Modzelewskiej będzie Ludwik i A. wiński, który ponadto wystąpi w nowej roli konferencjera oraz w monologach i najnowszym arcydziełowym piosenkach. Sensacje budzi również występ D. Kalinowicy, której świetne parodie „Coś Pitigrilli” i „Wychowanie” rozśmieszają co wieczór do łez widownię „Qui Pro Quo”. Akompanjament dw. orkiestry „Qui Pro Quo, Roman Szołberga.

Skrzynka do listów. Pamiętajcie o nas!

Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczynym „Echu” tych kilka słów przykretym. Chcąc być zrozumianym ośmieliłem się odpaść wstecz do 1918 - 20 r. kiedy to wstępowałem tłumnie w szeregi ochotników przeznaczone synowie robotników łódzkich. Wiedzieli oni, że nie idą po laury i wawrzyny, że czeka ich męka i trud często ponad siły ich młode, lecz szali i uśmiechem, a wiara w wolność i lepszą przyszłość stanowiła im siłę przez społeczeństwo bez różnicy stanu. Zaharowani w bojach i trudach często byli wrotem na polach walki dla innych i sprawy, o którą walczyli nie pokuli. A nieradko młodzieńców lat 17 lub 18 zdobywał zaszczytny „Krzyż Virtuti” lub Walecznych przez zadokumetował, że i w naszym pokoleniu płynie „bohaterów krwi”. Zmagania na polu walki ustaly i od co granice utrzymali, wrócić, choć nie tak liczni, bo niedługo spoczął w mogile ciemnej i dół na wieki. Wrócić z myślą, że będą mogli znów na chwałę Polski walczyć na polu pracy. - Zawiedli się. Dalecy od waśni partyjnych i gwiazdkowych krytykaczy zadawał mi się jakąś pracę, ponieważ lata, w których mogłoby się czegoś nauczyć oddali Ojczyznę. Pisząc powyższe mam na myśli tych obrodców, co od szeregu lat są bez pracy i jakichkolwiek środków do życia, niezbędnych do utrzymania swych rodzin, a pomimo zwracania się przez nich do różnych instytucji prywatnych, czy państwowych z prośbą o pracę - pozbawieni są jak intruzi. Apeluje przeto do czynników miarodajnych i do społeczeństwa, które swój był i jutro zawdzięcza tym wszystkim walecznym niedźwiedziom, o pomoc i pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy. Oby i oni mogli swym dziełom powziąć, że społeczeństwo umie być wdzięczne wrotnym synom. (—) Były ochotnik **Tadeusz Dylkowski** Chojny.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem oraz jutro wieczorem i w poniedziałek dramat stylowy Oskara Wilde'a - „Tragedia Florencka” oraz komedia ekscentryczna na Franciszka Mo'nara (autora „Dobry wróżki”) „Raz, dwa, trzy” W obu sztukach Kazimierz Juszcza-Stępowski. Dziś o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Car Paweł I”; w niedziele o godz. 4 po poł. „Osma żona Sinobrodzkiego”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem, jutro, niedziele, dwukrotnie po południu o 5-tej po cenach zmniejszonych i o 9-tej wieczorem oraz w poniedziałek powtórzenia Motnarowskiej „Dobry wróżki”.

TEATR POPULARNY.

Dziś premiera krotkochwili „Zarząd przyniosowy”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 4 r. 15 po poł. i o 8 m. 5 wieczorem głośna sztuka w 6 akt. G. Zapolskiej p. t. „Kaska Kariatyda” Reżyseruje dyr. Piarowski. Sztuka otrzymała zupełnie nowe dekoracje. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Budowa nowej fabryki bieli cynkowej.

Jak się dowiadujemy, budowa fabryki bieli cynkowej, rozpoczęta z końcem 1929 r. przez Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego S. A. w Bodzinie, zostanie ukończona z początkiem marca r. b. Fabryka urządzona wedle najnowszych wymogów techniki, obłożona jest początkowo na produkcję 300 wagonów bieli cynkowej rocznie. Zadaniem nowej fabryki będzie nietylko zaspokojenie częściowo rynku krajowego, lecz także i to w przeważnej mierze, eksport jej produkcji zagranicę. Ze względu na nowoczesne urządzenia techniczne fabryki, biel cynkowa będzie pierwszorzędnej gatunku, nieustępującego w niczym jakości bieli cynkowej fabryk niemieckich. Ponieważ sama surowego kalkulacje

ŻYCIE EKONOMICZNE. NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43.33, Paryż 286. —, Praga 377.45 — 379.45, Wiedeń 79.56 — 79.84, Zurich 57.81 Berlin 46.80 — 47.20, wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47.02 i pół — 47.22 i pół, N. Jork 11.22.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Notowania końcowe: N. Jork 455.41 Paryż 123.88, Berlin 20.43 1/4, Amsterdam 12.06 11/16, Bruksela 34.83 3/8, Włochy 92.72 Szwajcaria 25.07 5/8, Kopenhaga 18.16 3/4, Sztokholm 18.14 1/8, Oslo 18.16 i pół, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.33. Paryż. Notowania końcowe: London 123.89 N. Jork 25.52 1/4, Szwajcaria 494. —, Berlin 607. —, Warszawa 286. —. Gdansk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.70 — 57.82, czek na London 25.02, teleg. wyplaty na Warszawę 57.70 — 57.81.

BAWELNA.

Liverpool, 16. 1. Amerykańska — zamknięcie: styczeń 5.26 luty 5.28, marzec 5.31, kwiecień 5.36, maj 5.41, czerwiec 5.46, lipiec 5.51, sierpień 5.54 wrzesień 5.57, październik 5.60, listopad 5.64, grudzień 5.68, Loco 5.41. Liverpool, 16. 1. Egipska — zamknięcie: styczeń 7.75, marzec 7.70, maj 7.85, lipiec 8.02, sierpień 8.19, listopad 8.33, Loco 8.20. Nowy Jork, 16. 1. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.14, kontrakty: styczeń 10.07, luty 10.13, marzec 10.22, kwiecień 10.32, maj 10.46, czerwiec 10.55, lipiec 10.66. Reszty notowań nieodebrano z powodu silnych zaburzeń atmosferycznych. Nowy Orlean, 16. 1. Amerykańska, zamknięcie: październik 10.80, grudzień 10.95. Reszty notowań nie odebrano z powodu silnych zaburzeń atmosferycznych.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej DALSZA ZNIŻKA KURSÓW DEWIZ EUROPEJSKICH.

Na rynkach europejskich w czasach ostatnich wzrosł popyt na dolary Stanów Zjednoczonych, co też wpłynęło na niższe kursy dewiz europejskich. Z tych wlec powodów na rynku warszawskim kursy dewiz europejskich zostały obniżone przy jednoczesnym wzroście kursu dolara. Obrót daleko odbiegają od normy średniej. Dolary Stanów Zjednoczonych zyskały na kursie pół gr. W Berlinie kurs dolara jest drobny o przeszło 1 i 1/4 gr. niż w Warszawie. Dewizy na London obniżyły się o pół gr. (na 1 funcie) na Paryż i Włochy — o 1 gr. na Oslo — o 1 gr. i na Holandję — o 5 gr. wyżej zaś o 1 gr. notowane dewizy na Belgję i Szwajcaryję. Pozostałe dewizy (Nowy Jork, Kuba i Wiedeń) — bez zmiany.

NIJEDNOLITA TENDENCJA DLA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH I PRYW. PAP. LOKACYJNYCH.

Z pożyczek państwowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna podniosła się o 75 gr. natomiast Dolarowa obniżyła się o zł. 1. 6 proc. Poż. Dolarowa straciła zysk (2 proc.) z dni ostatnich. Pozostałe pożyczki, t. j. 3 proc. Prem. Poż. Budowlana oraz 10 proc. Poż. Kolejowa oblażyły po kursach wczorajszych. Listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały nadal swe ustalzone kursy. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych ruch nie był duży. Kursy normowały się niejednolite, 4 i pół proc. i z. Ziemskie obniżyły się o 25 gr., 5 proc. i z. m. Piotrkowa — o 50 gr. natomiast po wyższym o 25 gr. kursie nabywano 5 proc. i z. m. Warszawy. Wreszcie 7 proc. i z. Ziemskie (dolarowe), 8 proc. i z. m. Kaliszka oraz 8 proc. i z. m. Łódź sprzedawano po kursach dotychczasowych.

AKCJE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Na polu wartości dywidendowych sytuacja mało się zmieniła. Jedyne akcje Banku Polskiego znów bez żadnej uzasadnionej przyczyny obniżyły. Przy innych akcjach różnice kursowe były drobne lub żadne. Obroty w dalszym ciągu były ograniczone. Z akcji bankowych Bank Polski stracił na kursie zł. 1.50, bez zmiany zaś pozostał Bank Zachodni. Z akcji chemicznych Sole Potasowe zakupowano po kursie poprzednim. Z akcji metalurgicznych i żelaznych bez zmiany, Starochoccy zyskali 25 gr. Z akcji spożywczych zakupowano akcje Ha berbuscha po kursie zbliżonym do poprzedniego. W tym miesiacu kurs nie był notowany. Za kupowano również drobne partie akcji Modrze jowskich (bez notowań) po kursie poprzednim.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 17 stycznia. Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. — Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa: Zyto 18 — 19, pszenica 23 — 24, owies jednolity 22 — 23, jęczmień na kasze 19 — 20, browarny 25 — 26, mąka pszenna luksus, 55 — 65, mąka pszenna 4/0 45 — 55, mąka żytnia w. t. przepłowego 34 — 36, otręby pszenne 45 — 46, średnie 14 — 15, otręby żytnie 11 i pół — 12, kuchy miane 31 — 32, rzepakowa 20 — 21, groch polny ładny 25 — 28, Wiktoria 30 — 35, koniuczna czerwona 200 — 270, biała 300 — 400, wyka 28 — 32, seradela 484 — 55, lubina niebieski 20 — 21. Obroty średnie. Usposobienie spokojne. Owies zbliżony niestandardowy poniżej notowań.

Na szpady i szable... Kto zostanie mistrzem O. K. IV?

Łódź, 17 stycznia. Z inicjatywy Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego w dniach 23 i 24 stycznia b. r. odbędzie się roczny turniej szermierczy o mistrzostwo O. K. IV na szpady i szable. Zawody odbędą się w sali gimnastycznej Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy ulicy Nowo - Targowej 24. W pierwszej grupie dnia 23 stycznia

Porucznik Krzywda mistrzem szermierki. Ostatni dzień spotkań.

W „rodku w. i. odb. to się zakończyły trzynastodniowe zawody szermiercze o mistrzostwo DUK. I. Rozegrano w nich dwie konkurencje, a mianowicie szabla podoficerów. 1) Litwora 2) Wasiak szabla podoficerów - technicznie: 1) Kadke, 2) Skrebała, 3) Wroński. Po zawodach odbyło się rozdanie

Eldorado narciarskie na rubież Rzpłitej. Obrazek z życia K. O. P. - u.

Wielu łódzian pełni w szarym mundurze zastępną straż na dalekich rubieżach wschodnich. Od jednego z nich otrzymujemy następujący obrazek z życia naszych żołnierzy w strażnicy KOP-u w Krasnem nad Uszą: niedziela, popołudnie. Zimno na świeżym powietrzu. Na narty iś nie ma z powodu śniegu, szedliśmy więc w ciepłej kancelarii i płaszczy. Jest to jedno z najmilszych zajęć w wojsku, w chwilach wolnych. Coś w rodzaju rozrywek narciarskich nie rozczyny iak pulku mieliśmy ich mało a właścicielka tutaj w korpucie mima, że Krasne to pierwszorzędne miejsce narciarskie. Na nartach od niedawna, mimo to może być ciężko, że opanowałem już jazdę iś do w każdym bądź razie częściowo znalazłem nogach niż na plecach lub „głowie A z nartu to trochę trudno było się utrzymać na nogach, a specjalnie przy zjazdach. Gdy śnieg jest głęboki to idzie bardzo ciężko, ale gdy się najdzie nieostrożnie na ka-

Zawody łyżwiarskie w Kaliszu o mistrzostwo miasta.

W dniu 1 i 2 lutego odbędzie się na lodowisku w Kaliszu konkurs jazdy figurowej na łyżwach o mistrzostwo m. Kalisza na rok 1930. Połączony z jazdą zręczności, łyżkami i biegiem płaskim. Konkurs jazdy figurowej podzielony został na 4 grupy. Grupa I konkurs ogólny (mistrzostwo), grupa 2, konkurs par. Ćwiczenia odbywać się będą na specjalnie wydzielonym terenie pod kier. inż. M. Marszla. Zapisy na pierwszy konkurs przyjmuje p. A. Hofman na ślizgawce.

Norweski trener narciarski w Zakopanem.

Zakopanego przybył norweski trener narciarski zaaranżowany przez Zw. Narc. Jest nim słynny narciarz E. erum, który w r. ub. na mistrzostwach Europy w Holmenkollen zajął 7 miejsce w kombinacji.

Report w kilku słowach.

W związku z meczem Łódź - Warszawa, który obw. się ma w dniu dzisiejszym w Warszawie, dowiadujemy się, iż mimo braku władz związku sportowych w naszym mieście mecz ten dojdzie jednak do skutku. — W najbliższym odbyła się konferencja większości klubów łódzkich, która postanowiła spotkanie to doprowadzić

DIŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza Zgierska 54, Sukc. J. Sitkiewicza Kopernika 26, J. Zundelewicza Piotrkowska 25, W. Sokolewicz i W. Szatza Przejazd 19, M. Lipca Piotrkowska 193, A. Rychtera i J. Koenigs wusterhausen, niedziela 1630 m. 10.00 Nabożeństwo z okazji święta narodowego. 11.15 Akademia narodowa. Następnie Koncert w Dreźnie. 15.05 „Muzyka do słuchowiska” 15.45 Wesela piosenki ludowe. 16.05 Adela Gerhard recytuje własne poezje. 16.30 Wałce. 18.30 — 18.55 W. Schwedler: „Na Azorach” 19.00 — 19.25 Józef Soyka czyta własne utwory. 19.30 — 19.55 Meta Schöpp: „Mieszkańcy Helgolandu”. Nast. muzyka taneczna.

DOŚKONAŁY ZESPÓŁ KANADYJSKI w hokeju rozegrał w Berlinie drugi mecz hokejowy, bijąc reprezentację Niemiec w stosunku 7:1.

(—) Dwaj doskonałi gracze ŁTSG. Herbstreich i Mikołajczyk opuszczają swój klub. Herbstreich gracie będzie prawdopodobnie w Legji. Mikołajczyk w Giarbarni. Jak widzimy drużyna ŁTSG. będzie w przyszłym roku znacznie osłabiona, gdyż zwalnia ona swe najlepsze jednostki.

(—) Łódź, Pomorze i Śląsk dominują w sporcie atletycznym. Co pewien okres czasu słyszmy o pobiciu nowych rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów. Ostatnio znów w Bydgoszczy znany ciężkoatleta Wesołowski pobit rekord Polski w trójboju wagi piórkowej w podnoszeniu ciężarów, osiągając 156 funtów.

(—) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie walne zebranie Ligi, na które z ramienia ŁKS. jedzie p. Konopka. ŁTSG. delegata na to zebranie nie wysłał.

(—) W związku z walnym zebraniem ŁOZGS., które przyjęło tak niemily obrót, dowiadujemy się, że zapowiedziane na czwartek zebranie Rady Klubów Fabrycznych nie doszło do skutku, z powodu braku quorum i odłożone zostało na początek przyszłego tygodnia.

ZDRADLIWY MONOGRAM

Rewizja w mieszkaniu kamerdynera.

Pepe Sanchez y Saavedra, prefekt policji miasta Monterey w północnym Meksyku, siedział niedawno przy kolacji w towarzystwie kilku znajomych w najwytworniejszej restauracji. Przyszycy zwracali uwagę nawet na najmniejsze drobnostki, zauważyli, że widlec, którym właśnie prowadził do ust smaczny kasek, opatrzony jest niezwykle, delikatnym

monogramem.

sie mającym n.c. wspólnego z inicjałami właściciela lokalu. Niepostrzeżenie przekonał się prefekt, że inne widelce miały zupełnie inny monogram. Wówczas nie mówiąc nic nikomu schował tajemniczy widelec do kieszeni...

Następnego dnia w biurze zaczął Sanchez badać monogram pod lupą. Stwierdził ku swemu zdumieniu, że są to inicjały bankiera amerykańskiego Stefana H. Butlera, w którego luksusowo urządzonej willi dokonano przed dwoma miesiącami wielkiego włamania. Policja nie tylko nie zdołała odkryć sprawców kradzieży, ale nawet nie wpadła na trop żadnej

części bogatego łupu...

Sanchez zawezwał natychmiast swego najlepszego detektywa i wręczył mu widelec... Rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania, które niebawem wydały pozytywny rezultat.

Właściciel restauracji, w której owego wieczora prefekt jadł kolację, miał cichego „wspólnika”. Ten „wspólnik” był kamerdynerem w willi bankiera i on to właśnie

dokonał włamania.

Bankier, uwiadomiony o tem, nie chciał zrazu temu wierzyć, albowiem darzył stałego służącego bezgranicznym zaufaniem...

Srebrne nakrycie dał złodziej restauratorowi. Sobie zaś pozostawił resztę łupu. Znalaziono ją, gdy przeprowadzo-

no w willi bankiera dokładną rewizję. Pod podłogą pokoju, w którym mieszkał kamerdyner, Fernando Husca, odkryto tajemny schowek. Tam się znajdowały wszystkie skradzione przedmioty... Proces przeciw wyrafinowanemu złodziejowi oczekiwany jest w Meksyku z wielkim zainteresowaniem.

Miedź w sercu.

Eksperymenty dwu uczonych.

Profesorowie Hans Kellman i Joachim Klinkle zadali sobie trud zbadania zawartości... miedzi w organizmie człowieka i oto okazało się, że serce ludzkie zawiera 2.19 miligrama tego metalu. Krew — 1.40 do 1.71 miligrama wątrobę zaś 27.5 miligrama miedzi organicznej. Ciekawe jest spostrzeżenie, że dzieci do 3 dni życia mają znacznie większą zawartość miedzi w wątrobie niżeli ludzie dorośli.

MEŻOWIE OTYŁYCH ŻON

mogą się rozwodzić.

Ogólnym tematem rozmów w stolicy Czechosłowacji jest niezwykle sprawa rozwodowa. Nie poprzedził jej żaden skandal, żadne głębsze nieporozumienie między małżonkami, wywołana została jedynie tem, że orzwiedżona obecnie małżonka utyła w ciągu dwudziestu lat pożycia z mężem o ni mniej ni więcej,

tylko 70 kilogramów.

Mąż jej wyprzedzając nowomodnie nie znośił już w swej młodzieńczej buciach żony. Ożenił się z nią, która ważyła zaledwie 50 kilogramów i odpowiadała całkowicie ideałowi urody kobiecej. Po ślubie jednak zaczęła ona niestety odwracać się od tego ideału, czyniła się do tego kuchnia częściej, jęła w potrawy mączne, jak buchyty itd. które stanowiły ulubiony

prysmak znacznej damy.

Ruchu przytem używała bardzo mało, do pracy pociągu nie miała, a jakie próśby męża, aby zmieniła ten stan pozostały bez skutku. Z wiekiem panienki zrobiła się wkrótce przedwcześnie postarzała kobieta, cała w wysokim stopniu estetyczny mąż. Raz jeszcze próbował ją odwrócić od odwiecia kuracji odtylenia, zachowywania w dalszym ciągu nianotkowszy na spokojny, lecz z wany opór.

wniósł skargę rozwodową.

Co dziwniejsze jeszcze znalazł zrozumienie u sędziów. Małżeństwo stało rozwiązane i to na niekorzyść tak że nie przyznano jej narządów. Znajomi oryginalnie przypuszczają, że otyła dama wyrokem sądowym wywodziła życie i zmuszona do pracy zarobkowej teraz dopiero schudnie, co w dalszym ciągu winno skłonić jej męża do dzenia się z nią.

—xx—

Na balu maskowym...



Gwiazdo Bagdadu — Zulejko, kocham cie, piękność twą cenię, powiedz mi tylko, a spełnię w tej chwili każde życzenie...

Skoro pan taki jest grzeczny, przyjaźń utrwalę się nasza, spraw to, by mnie zaprosił do tańca... sam Kemal - pasza.

Rom.

PRZEJAZDZKA AUTOMOBILOWA bandytki.

Nieludzka dziewczyna.

Policja nowojorska uwięziła obecnie z powodu morderstwa 16-letnią dziewczynę. Zamordowany był

kochankiem dziewczyny

i członkiem kierowanej przez nią szajki bandyckiej. Nie był on o wiele starszy od tej dziewczyny, która w despotyczny sposób władza nad wszystkimi członkami bandy. Każdy członek musiał jej złożyć przysięgę na ślepe posłuszeństwo, a w razie złamania przysięgi groziła mu śmierć. Dziewczyna sama ustalała włamania i napady bandyckie, układała plany i kierowała wyprawami. Gdy w pobliżu krwawych miejsc zjawiał się policjant, bandytki trzymała go w szachu, wabiąc go ku sobie i wszczynając z nim czułą rozmowę.

Kochanek dziewczyny był jej zastępcą kierowanej bandy. Ale pewnego dnia inny uczestnik zaangażował nie tylko na to stanowisko, ale zdobył również serce przełożonej. Przeciwno temu

zaprotestował dawny kochanek.

Ponieważ groził policji i stał się niewygodny, postanowiła dziewczyna usunąć go z drogi. Z polecenia bandytki udała się on z nią na przejażdżkę automobilową. Gdy wóz był już za miastem strzeliła nieludzka dziewczyna do nieszczęśliwego człowieka, kładąc go na miejscu trupem. Następnie wyrzuciła zwłoki z auta, a sama powróciła do miasta. Policja jednak niebawem wpadła na ślad tej zbrodni i morderczynię uwięziła.

—xx—

Podstuchane.

PRZEWIDUJĄCY.

Sprzedawca (do matki): — Te ubranie będzie dla niego dobre, tylko wyjmijmy podwatowane z pleców.

Małec (skwapliwie): — Podwatowane można wzyć do spódnicy.

MINĘŁO.

Równo przed miesiącem Paweł wstał w związku małżeńskie. Chwał i je sobie — żył jak w raju. Gdy go spotkałem wczoraj, z trudem go poznałem. Minę miał ponurą, jak chodzące nieszczęście.

— Co z tobą Pawle, — zapytałem go ze współczuciem.

— Pokłóciłem się z żoną, — odparł gorzko.

— Już? — zdziwiłem się.

— Tak. Miodowy miesiąc się skończył. Zaczyna się małżeństwo.

SPINKA.

Pan Kurek szuka w pokoju hotelowym swej spinki. Szuka, ale bez skutku. Nagle słyszy przez zastawione szafy drzwi sąsiedniego pokoju gruchanie miodu. Najdroższa, w tobie widzę cały świat!

Pan Kurek puka w ścianę i woła: — Przeprasza, czy pan nie wdział przypadkowo mojej spinki?

DZIEWCZĘ Z PODWÓRKA — GWIAZDĄ FILMOWĄ.

Nieprzeciętne zdolności tancerki.

Dziwne są drogi kariery „gwiazd” filmowych. Sympatyczna i utalentowana Barbara Kent nigdy nie przypuszczała, że kiedyś stanie się królową srebrnego ekranu.

Rodzice Barbary byli zamożni, lecz odumarli ją we wczesnej młodości. Matką „zaopiekował się” krewny i „przyjaciele” z kapitału po kilku latach nie zostało nic.

Pozbawiona środków do życia, osamotniona w kotłowniku wielkiego Nowego Jorku, Barbara zaczęła szukać jakiegoś

zajęcia. Ale właściwie niczego konkretnego nie umiała, nie znała żadnego zawodu, a przerwane studia nie były również do brzegu świadectwem dla pracodawców.

Po bezowocnych poszukiwaniach Barbara wstąpiła do wędrownego trupy kuglarzy.

W szkole dobrze tańczyła — to jej pomogło. „Koncerty podwórkowe” cieszyły się

dużym powodzeniem.

Młoda dziewczyna wdziękiem, urokiem zdobywała sympatie, zwracała powszech-

ną uwagę. Wyróżniała się poza tem koryzmiem na tle „zespołu” kulturą, nieprzeciętną urodą i subtelnością.

Traf zdarzył, że jeden z asystentów reżysera widział ją na „gościnnych występach”. Uderzyły go nieprzeciętne zdolności tancerki. Z miejsca zaangażował Barbarę... w charakterze statystki.

Ale to był już wielki krok naprzód. Teraz miała już dostęp do reżyserów — trzeba było tylko odpowiedniej koniunktury.

Droga do sławy stanęła przed Barbarą Kent otworem.

Dzisiaj jest jedną z najbardziej lubianych artystek i partnerką Harolda Lloyda w jego najnowszych komediach dźwiękowych.

—:o:—

Ordynans marszałka Joffra

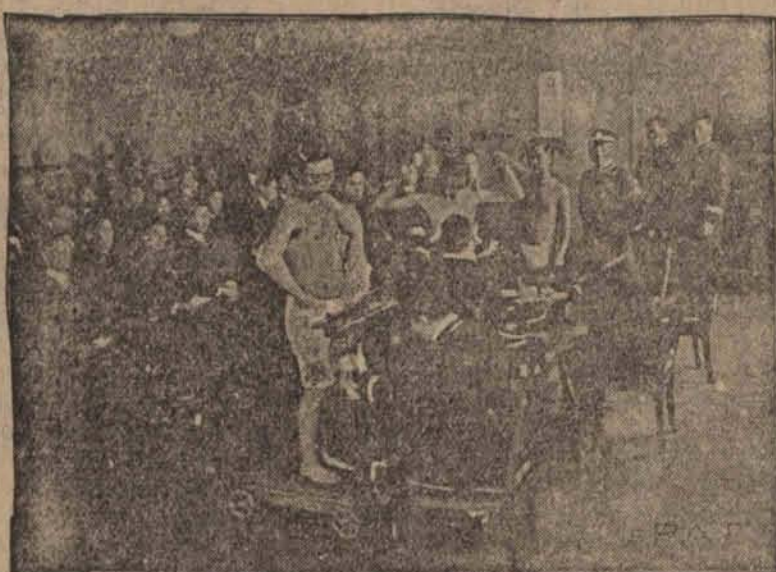
nie przeżył swego pana.

Z Gailton dopiero teraz nadeszła wiadomość, że w dniu, w którym został sie z życiem Joffre, zmarł tam jego były ordynans wojskowy,

Lecheverel.

Lecheverel urodził się w tym samym roku, co marszałek, a podczas służby wojskowej przydzielony został w charakterze ordynansa do ówczesnego potuznika „Joffre’a”, służącego w jednym z pułków

Japońska straż sejmowa.



Zdjęcie nasze przedstawia posiedzenie komisji selekcji kandydatów do japońskiej straży sejmowej.

Teatr Rewji
„Dobry Wieczór”
ul. Kopernika 16. Tel. 184-4
dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9

Dzisiaj i dni następujących
„WIWAT ZAKOPANE”
Początek przedst. 8 i 10
W soboty, niedz. i św. 6, 8 i 10

Co nas po pracy rozwele
Wieczorne rozrywki Łódzi

Teatr Miejski: — po pol. Car Paweł, Tragedja Florencka i Raz, dwa, trzy, Teatr Kameralny: — Dobra wroćka, Teatr Popularny: — Zarząd przymosowy, Teatr Popularny (w sali Geyera) — Kasia

Dobry Wieczór: — Wiwat Zakopane, Wesoly kacik Astroff i Bawmy się razem, Helentow: — Zwierzyniec, Apollo: — Miłość kozaka, Bajka: — Pożar świata, Casino: — Skąd niema powrotu, Corso: — I. Kac z Prag, II. Ponad śnieg, Capitol: — Parada miłości, Czary: — Ulubienica Maharadży, Luna: — Janko muzykant, Grand Kino: — Ołos serca, Mimoza: — Tragedja kochanków, Odeon: — Pat i Patachon w Lunaparku, Oświatowy: — Dla dorosł. Variete; dla

Trzymajcie lwa, Pałace: — Bez serca — bez duszy, Przedwiośnie: — Moralność pani Dulskiej, Raj: — I. Złota kontrabanda, II. Bara, Azja, Resursa: — Ostatnia kompania, Splendid: — Na Sybir, Kino-Teatr „Stylowy”: — Nibelungzi, Spółdzielnia: — Kwiat Wschodu, Wodewil: — Miłość Hiszpanki, Zachęta: — Powrót z niewoli.

WINSZUJEMY.
Jutro: Piotrowi, Zachód — 3.53, Długość dnia 8.15, Przybyło dnia 0.31, Tydzień 3.

Teatr Rewji
WESOLY KACIK
ul. Zgierska Nr. 17, (tel. 193-0)

Dzisiaj i codziennie!
Sensacyjne występy trupy baletowej „ASTROFF” w barwnej rewii p. t. „Bawmy się razem” z udziałem pierwszorzędnych artystów z Łodzi i Krakowa na scenie

Początek przedstawień 7.30 i 9.30
W soboty, niedziele i święta 6, 8, 10